

Michał Drożdż



Jan Paweł II

— DZIEDZICTWO PRZYSZŁOŚCI

**JAN PAWEŁ II –
DZIEDZICTWO PRZYSZŁOŚCI**

Michał Drożdż

**JAN PAWEŁ II –
DZIEDZICTWO PRZYSZŁOŚCI**



Tarnów 2021

© by Michał Drożdż and Wydawnictwo BIBLOS 2021

RECENZJE NAUKOWE:

ks. dr hab. Marek Kluz, prof. UPJPII

ks. dr hab. Rafał Leśniczak, prof. UKSW

Publikacja dofinansowana z subwencji dla Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie
przysznanej przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

PROJEKT OKŁADKI

Mateusz Kowal

ISBN 978-83-7793-833-1

DRUK

Poligrafia Wydawnictwa BIBLOS

Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej

Biblos

pl. Katedralny 6, 33-100 Tarnów

tel. 14 621-27-77

fax 14 622-40-40

e-mail: biblos@biblos.pl

<http://www.biblos.pl>

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
 I. DIALOG Z CZŁOWIEKIEM	
Prawda w blasku myśli i działań Jana Pawła II	17
Szacunek w dialogu z konkretnym człowiekiem.....	53
Dialog z człowiekiem podstawą dialogu kultur.....	79
Zaufanie miarą dialogu i solidarności.....	111
Dostrzegać człowieka i jego godność.....	129
Dialog z nauką na drogach poszukiwania prawdy	143
 II. TROSKA O LUDZKIE OBLICZE MEDIÓW	
Osoba i media – personalistyczne uwarunkowania komunikacji	167
Integracja etyczna w procesach globalnej komunikacji.....	191
Troska o etyczność reklamy.....	213
Zachować w mediach oblicze dobrego człowieka	237
 III. MEDIA ZNAKIEM NADZIEI	
Człowiek i media – formacja, uczestnictwo, dialog	251
Troska o przekaz wiary w mediach	275
Media znakiem nadziei	299
<i>Sacrum</i> w medialnym <i>profanum</i> – medialne odsłony świętości Jana Pawła II	315

IV. DZIEDZICTWO PRZYSZŁOŚCI

Pielgrzym nadziei i świadek miłości	335
Wołanie o nadzieję dla człowieka	353
Polska – to jest moja matka, moja Ojczyzna	369
Wartość Europy ducha	381
Nie ustawać w budowaniu cywilizacji miłości.....	397
 Zakończenie	 421
 Bibliografia	 423

WSTĘP

Książka ta powstała z potrzeby serca i wdzięczności dla św. Jana Pawła II. Jego kanonizacja w 2014 roku, w czasie której został pokazany światu w aureoli świętości, przeniosła go bardziej w przestrzeń sakralną, w której cieszy się ogromnym kultem i podziwem wiernych na całym świecie. Jan Paweł II pozostał nadal w życiu codziennym milionów ludzi, którzy czerpią z jego nauczania i przykładu świętego życia, by w duchu jego wskazań wciąż na nowo podejmować na różne sposoby zadania kształtowania życia indywidualnego, wspólnotowego i społecznego w duchu cywilizacji życia i miłości. Dlatego sam tytuł publikacji: *Jan Paweł II – dziedzictwo przyszłości*, wyraźnie wskazuje, że jego bogate dziedzictwo nie jest tylko śladem, czy jakimś reliktem przeszłości, ale ma ogromny potencjał do kształtowania przyszłości naszego pokolenia i nowych pokoleń, którym chcemy przekazać życiodajne źródło jego myśli do odnajdywania fundamentów prawdziwego ludzkiego szczęścia.

Czuję się zaszczycony i onieśmielony pisać o św. Janie Pawle II w kontekście jego dziedzictwa, ale czynię to z ogromną pokorą wobec wielkości i dobroci tego człowieka, przy którym każdy czuł się wielki w swojej ludzkiej godności i osobowej wartości. Trzeba mieć dużo taktu, delikatności i pokory, aby mówić o przesłaniu św. Jana Pawła II i sięgać do jego dziedzictwa. Jego osoba i dzieło wymyka się spod zimnych kryteriów badawczych, gdyż jest on przede wszystkim świadkiem wiary i miłości, świadkiem nadziei, prawdziwym autorytetem, zarówno w wymiarach indywidualnych, jak i społecznych. To przeświadczenie w niczym nie narusza jednak rzetelności i obiektywności spojrzenia na jego dziedzictwo jako moje i nasze zadanie na przyszłość. Wręcz przeciwnie, pozwa-

la nam spojrzeć z właściwej perspektywy na fenomen życia i dzieła wielkiego naszego Rodaka, który nadal pozostaje dla nas osobowym znakiem nadziei. Prezentowane w książce analizy są, z jednej strony, osobistym wyrazem mojej wdzięczności za życie i dzieło św. Jana Pawła II, a równocześnie są owocem intelektualnego i badawczego dialogu z myślą tego wybitnego papieża w kontekście wyzwania współczesnej cywilizacji i jej przyszłości.

Niniejsza publikacja ma na celu nie tylko przywołać, ale na nowo odświeżyć wielkie wołanie Jana Pawła II, które nam pozostawił jako duchowy testament na trzecie tysiąclecie: „nie lękajcie się”. W dobie współczesnego wielowątkowego dyskursu społecznego nad przyszłością świata nękanego kryzysami, nad niepokojami człowieka w tym świecie, to wielkie wołanie i przesłanie Jana Pawła II „nie lękajcie się” podtrzymuje i budzi nadzieję. Nadzieja wyzwala człowieka „od lęków”, daje duchowe moce na trudne chwile. Te słowa można traktować jako duchowy testament, który pozostawił Jan Paweł II nam, Polsce, Kościołowi i światu na trzecie tysiąclecie. Myślę, że chyba mało kto na świecie ma i miał tak uniwersalny i profetyczny obraz świata i tendencji cywilizacyjnych, jakie w nim zachodzą, jak Jan Paweł II. Dlatego jego wołanie do wszystkich: „nie lękajcie się”, wyzwala szczególną moc nadziei w patrzeniu w przyszłość ludzkości. Urzeczywistnianie takiej wizji nowej cywilizacji domaga się racjonalności myślenia, uczciwości w działaniu, poszanowania wartości, godności i wolności człowieka w duchu otwartości, szczerego dialogu i prawdziwej tolerancji, a przede wszystkim otwarcia się na prawdę o człowieku, jego godności i przeznaczeniu. Mam nadzieję, że myśli zawarte w tej publikacji, na nowo przywołają i odświeżą wizję świata, którą z takim zaangażowaniem miłości realizował Jan Paweł II.

Żywe dziedzictwo Jana Pawła II trwa i zobowiązuje. Przekazując Państwu myśli zawarte w tej książce, chcę się wpisać, w pokorze, szacunku i wdzięczności dla Jana Pawła II, w to żywe dziedzictwo, przechodzące w sztafecie pokoleń z przeszłości przełomu wieków, przez naszą niespokojną teraźniejszość, w niepewną przyszłość, z niegasnącym źródłem nadziei i miłości. Podczas pierwszej pielgrzymki Jan Paweł II wyraźnie pokazał Polakom,

zamkniętym do tej pory w komunistycznym getcie, nowe perspektywy otwarcia się na innych w duchu chrześcijańskiej miłości. „Musicie być mocni mocą nadziei, która przynosi pełną radość życia. (...) Musicie być mocni mocą tej (...) miłości świadomej, dojrzałej, odpowiedzialnej, która pomaga nam podejmować ów wielki dialog z człowiekiem i światem na naszym etapie dziejów – dialog z człowiekiem i światem. (...) Więc nie trzeba się lękać! Trzeba pracować na rzecz pokoju i pojednania pomiędzy ludźmi i narodami całej ziemi. Trzeba szukać zbliżeń. Trzeba otwierać granice”¹. Św. Jan Paweł II rzeczywiście otworzył granice różnych uwarunkowań, granice kultur i religii, budując swoim świadectwem otwartości wspólnotę rodziny ludzkiej ponad podziałami. Jego przesłanie i działanie w słowach, gestach i czynach przekraczało granice kultur, a nawet religii, bo wszystkich ludzi Jan Paweł II postrzegał i traktował jako osoby, członków jednej rodziny ludzkiej, dla której, jak pisał, zawsze pragnął dobra.

W prezentowanej publikacji chcę ukazać cztery odsłony troski Jana Pawła II o dobro człowieka i całej ludzkiej rodziny w duchu szacunku dla wartości i godności człowieka w rodzinie i społeczeństwie. W pierwszej odsłonie ukazuję dialog z człowiekiem w różnych jego wymiarach: dialog na fundamencie prawdy; szacunek w dialogu z konkretnym człowiekiem; dialog z człowiekiem jako podstawa dialogu kultur; zaufanie miarą dialogu i solidarności; dialog z nauką na drogach poszukiwania prawdy. Wszystkie te wymiary dialogu pozwalają dostrzegać człowieka i szanować jego godność. Takie przesłanie Jana Pawła II nigdy nie przestaje być aktualne i ma ogromny potencjał kształtowania ludzkiej przyszłości na fundamencie dialogu z człowiekiem i szacunku dla człowieka.

W drugiej odsłonie ukazuję troskę Jana Pawła II o ludzkie oblicze mediów. Jego wizja cywilizacji medialnej budowana była na dwóch filarach: osoba i media. Dlatego tematyka moich refleksji w tej części publikacji dotyczy: personalistycznych uwarunkowań komunikacji; integracji etycznej w procesach globalnej

¹ Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. odprawionej na Błoniach*, Kraków 10 czerwca 1979 r., [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005, nr 4–5, s. 204–205.

komunikacji; troski o etyczność reklamy oraz troski o zachowanie w mediach oblicza dobrego człowieka. „Po to, aby narzędzia komunikacji społecznej mogły z pożytkiem służyć dobru wspólnemu, potrzebne jest odpowiedzialne podejście do tego ze strony wszystkich i każdego z osobna. Potrzebne jest coraz lepsze zrozumienie perspektyw i odpowiedzialności (...) etycznej ludzi pracujących w tej dziedzinie, zwłaszcza jeśli chodzi o szczerze poszukiwanie prawdy oraz obronę centralnego miejsca i godności osoby ludzkiej. Tylko pod takimi warunkami media mogą «odkrywać, używać, zapoznawać z prawdą, także z prawdą o naszej godności i o naszym przeznaczeniu»”².

Jan Paweł II fascynował media swoją osobą. Jego głębokie umiłowanie Boga, umiłowanie prawdy, ewangeliczna prostota stały się źródłem szacunku, jaki zdobył w świecie mediów. Było tak i wtedy, gdy nie szczędził krytyki pod ich adresem, jeśli sprzeniewierzały się prawdzie, dobrym obyczajom i godziły w podstawowe wartości ogólnoludzkie. Zawsze jednak zachęcał dziennikarzy do wsłuchiwania się w problemy człowieka i do obrony jego praw, do bycia rzecznikami spraw ludzkich, przekazywania prawdy o człowieku i jego godności. Był głęboko przekonany, że otwarcie Kościoła na media przyniesie dobre owoce. Fenomenem w historii mediów była wyjątkowa ich rola w dniach jego odchodzenia do domu Ojca. Ten czas ujawnił w pełni otwarcie się mediów na Jana Pawła II, które starały się go pokazać jako dobrego człowieka o szerokich horyzontach, człowieka modlitwy, świadka nadziei, jako człowieka Bożego, pozostawiając na dalszym tle inne wymiary jego posługi apostolskiej. Ludzie mediów starali się w tę otwartość Jana Pawła II trafiać z wrażliwością i zaangażowaniem oraz starali się uczestniczyć w tych wydarzeniach nie tylko na zasadzie neutralnego opisu tej rzeczywistości, ale aktywnego w niej uczestniczenia i osobistego przeżywania, co – jakkolwiek byśmy to zjawisko oceniali – jest prawdziwym fenomenem medialnym, świadczącym o wzajemnym otwarciu się Jana Pawła II i mediów. To wzajemne otwarcie się zaowocowało tym, że Jan Paweł II napisał poprzez

² Benedykt XVI, *Przemówienie do dziennikarzy*, Watykan, 23 kwietnia 2005 r., <http://ekai.pl/kultura/?MID=9503>, dostęp: 20.05.2011.

przekaz medialny „ostatnią” encyklikę o nadziei i sensie oraz o godności ludzkiego cierpienia i umierania. Jan Paweł II pokazał na oczach ludzkości, poprzez media, jak się „przechodzi z życia do Życia”. W wielu komentarzach mówiło się, że ostatnia „encyklika” Jana Pawła II, przesłanie o cierpieniu, umieraniu i życiu wiecznym, pisana była językiem mediów.

W trzeciej części publikacji chcę ukazać media jako znak nadziei. W tej odsłonie mojego namysłu i dialogu z myślą Jana Pawła II tematyka analiz dotyczyć będzie takich zagadnień: człowiek i media – formacja, uczestnictwo i dialog; troska o przekaz wiary w mediach; media znakiem nadziei; *sacrum* w medialnym *profanum* – medialne odsłony świętości Jana Pawła II. Papież był „osobowym znakiem nadziei”, „osobową ikoną nadziei”. Jan Paweł II nie tyle otwierał Kościół na media, ile uczynił z tego otwarcia nowy wymiar ewangelizacji, ukazując w tym obszarze trzy główne zadania: formację, uczestnictwo i dialog. Wymagają one kształcenia i formacji dobrych dziennikarzy i ludzi mediów, odpowiedzialnego uczestnictwa w tworzeniu i funkcjonowaniu różnych wymiarów mediów i komunikacji społecznej, a także twórczego dialogu ze współczesnym światem na fundamencie ewangelicznych wartości. Jan Paweł II wskazywał na powinność wypełniania podwójnej misji. Po pierwsze, jest to misja wierności orędziu Ewangelii, a po drugie, misja autentycznego jej głoszenia w dzisiejszym świecie. Obie te misje domagają się badania znaków czasu, czyli tych uwarunkowań, w których żyje współczesny człowiek. Odczytanie pełnego obrazu świata wymaga wysiłku, by spojrzeć w twarz temu naszemu światu, spojrzeć na jego wartości i problemy, niepokoje i nadzieje, osiągnięcia i porażki. Nie chodzi jednak tylko o opis współczesnej sytuacji z perspektywy psychologiczno-socjologicznej, lecz o spojrzenie w świetle fundamentalnych wartości człowieczeństwa i ludzkiej rodziny.

W czwartej odsłonie ukazuję tematy ważne do podjęcia na przyszłość: *Pielgrzym nadziei i świadek miłości; wołanie o nadzieję dla człowieka; Polska – to jest moja Matka, moja Ojczyzna; wartość Europy ducha; nie ustawać w budowaniu cywilizacji miłości*. Jan Paweł II był człowiekiem otwartego serca, który

niósł przesłanie pokoju i braterstwa ludziom na całym świecie. Jego pielgrzymowanie było przykładem komunikowania międzykulturowego na fundamencie uniwersalnych ludzkich wartości z chrześcijańskim świadectwem otwartości na każdego człowieka. Myśli Jana Pawła II są odważnym wołaniem o nadzieję dla człowieka, pozbawianego przez wiele współczesnych ideologii i trendów cywilizacyjnych elementarnego poczucia bezpieczeństwa w godności i prawach. Wydawałoby się, że ludzkie poszukiwanie prawdy o człowieku już dostarczyło wystarczających odpowiedzi na pytania o fundamenty naszej godności, podstawy praw człowieka, specyfikę ludzkiej tożsamości, naszą genezę i nasze cele. Tymczasem coraz boleśniej dotykają nas upowszechniane idee i poglądy, podważające racjonalność człowieka i jego naturalne, podstawowe prawa. Prezentowane w książce analizy są głosem wobec współczesnych wyzwań antropologiczno-kulturowych na przełomie tysiącleci, wypowiedianym w duchu i dziedzictwie św. Jana Pawła II. Wciąż aktualną, na dziś i na jutro, jest troska Jana Pawła II o Polskę, którą traktował jak matkę, a swoich rodaków jak siostry i braci w wielkiej rodzinie ludzkiej. To myślenie Jana Pawła o Ojczyźnie, którego małe ślady znajdują się w tej książce, jest nie tylko zamkniętym dziedzictwem przeszłości, ale nadal stanowi niewyczerpane i aktualne źródło troski o dobro wspólne, jakim jest nasza Ojczyzna. W myśleniu Jana Pawła II o Polsce możemy odnaleźć wciąż aktualny fundament budowania nowoczesnego patriotyzmu, dumnego z wolności i niepodległości Polski w jednej ludzkiej rodzinie narodów Europy i świata. Jan Paweł II zawsze widział Polskę w kontekście Europy i świata. Europy zaś nie postrzegał przez struktury i urzędy, ale przez pryzmat wartości i ducha. Z bólem patrzył na burzone katedry i powalane krzyże jako znikające materialne ślady chrześcijańskich korzeni Europy, ale przede wszystkim podejmował odważną troskę o odbudowę duchowej tożsamości Europy i przywracanie nadziei ludziom w obliczu duchowych kryzysów wartości. W tym zmaganiu się o duszę Europy i Europejczyków pokazywał odpowiedzialność każdego z jej mieszkańców, od których zależy to, czy to zmaganie o cywilizację życia ukaże nową perspektywę nadziei dla Europy i świata w blasku prawdy o człowieku, czy

też przyczyni się do gaszenia nadziei w obliczu wyzwań przyszłości. W centrum myśli społecznej Jana Pawła II jest jego wizja cywilizacji miłości, która opiera się na szacunku dla wartości godności każdego człowieka. Na takim fundamencie można dopiero budować struktury państwa i ustalać zasady życia społecznego, zachowując uniwersalny prymat osoby przed rzeczą, etyki przed techniką, bycia przed posiadaniem i miłosierdzia przed sprawiedliwością. Ten program cywilizacji życia i miłości jest swoistą rewindykacją praw człowieka oraz budowania sprawiedliwego i braterskiego świata.

Mam nadzieję, i tego życzę Wszystkim, którzy sięgną po tę książkę, żeby zawarte w niej myśli wpisywały się w realizację duchowego testamentu Jana Pawła II: „nie lękajcie się”, pokazując i wskazując różne aspekty tego wspaniałego i ciągle aktualnego przesłania nadziei Jana Pawła II dla współczesnego i przyszłego świata. Tak postrzegam osobę, życie i dzieło św. Jana Pawła II. W duchu wdzięczności i odpowiedzialności za doświadczone i otrzymane dobro, chcę je przekazać, w takim skromnym wymiarze tej publikacji, następnym pokoleniom jako dziedzictwo przyszłości.

I.

DIALOG Z CZŁOWIEKIEM

PRAWDA W BLASKU MYŚLI I DZIAŁAŃ JANA PAWŁA II

Ponadczasowy blask prawdziwego człowieczeństwa Jana Pawła II

W całym swym życiu Jan Paweł II był „człowiekiem prawdziwym”. Znaczy to, że sam był świadkiem Prawdy i „prawdziwym sługą sług”. Mówiąc współczesnym językiem, można powiedzieć, że był człowiekiem „prawdziwie autentycznym”³. Był autentyczny w nauczaniu i w wykładach akademickich, był „sobą” – czyli był prawdziwy w postawach kapłańskich, biskupich i papieskich. Był prawdziwy, to znaczy niezakłamyany, w całym stylu swego życia. Był prawdziwy w młodzieńczej poezji, w dramatach, podczas wszystkich pielgrzymek, aż do prawdziwości cierpienia w ostatnich tygodniach swego ziemskiego życia⁴. Moje analizy mają na celu pokazać ponadczasowość jego prawdziwości, dlatego też można czas przeszły w spojrzeniu na życie Jana Pawła II zamienić na czas teraźniejszy, ponieważ prawda Boża i ludzka jawi się w życiu i myśli Jana Pawła II również dziś, po jego odejściu do domu Ojca.

Jan Paweł II jest zawsze świadom, że „niczego nie możemy uczynić przeciw prawdzie”⁵. Dlatego jest wiernym świadkiem prawdy o Bogu, prawdy o człowieku, prawdy o świecie, prawdy w historii, prawdy sumienia, prawdy w mediach, prawdy w wychowaniu itd.⁶ Można powiedzieć, że nie tylko żyje sam „w blasku prawdy”,

³ Na temat etyki autentyczności zobacz: Ch. Taylor, *Etyka autentyczności*, Kraków 2002.

⁴ Por. np. D. O'Brein, *Papież nieznanym. Drogi życia Jana Pawła II i Jerzego Klugera*, Warszawa 1998.

⁵ Por. K. Wojtyła, *Podmiotowość i to, co „nieredukowalne” w człowieku*, „Ethos” 1988, nr 2–3, s. 21–28.

⁶ Jan Paweł II, *Veritatis splendor. Tekst i komentarze*, red. A. Szostek, Lublin 2001. W tym kontekście zobacz też ciekawą monografię P.L. Bergera, *Pytania o wiarę. Sceptyczna zachęta do chrześcijaństwa*, tłum. pol. J. Łoziński, Warszawa 2007.

ale ją nieustannie odkrywa przed współczesnym człowiekiem. Można powiedzieć, że w przedziwny sposób osoba i dzieło Jana Pawła II przypominają trzy wielkie koncepcje prawdy, które wydają mi się szczególnie ważne z punktu widzenia nie tylko filozofii, ale i życia konkretnych ludzi. Kolejność ich przedstawienia jest także kolejnością ważności. Najpierw jest to mówienie o prawdzie jako odsłonięciu, „objawieniu” (*veritas ut manifestatio*). Następnie jest to mówienie o prawdzie jako przyrównaniu czy dorównaniu (*veritas ut adaequatio*). I wreszcie – jest to spojrzenie na prawdę jako wewnętrzną zgodność systemu twierdzeń (*veritas ut coherentia*)⁷. Wszystkie te trzy podejścia odnajdziemy – z różnym położeniem akcentów – we wszystkich tekstach Karola Wojtyły i Jana Pawła II.

Prawda w profilach poetyckich

Karol Wojtyła przez całe swe życie, na miarę olbrzyma intelektualnego i duchowego, walczy o prawdę w pluralistycznej kulturze, która w różny sposób próbowała się „wyzwolić z blasku i z mocy prawdy”. W tej kulturze, w której preferuje się „negację absolutną” i „niezgodę na zbawienie”⁸, mamy do czynienia – jak to określa Albert Camus – „z mordem prawdy”: Pisze między innymi: „Skoro urodziliśmy się i ukształtowaliśmy w takim świecie, w co wierzyliśmy? W nic. W nic, prócz wartości upartego sprzeciwu, w jakim z konieczności trwaliśmy od samego początku. Świat, na którym przyszło nam żyć, był światem absurdu, a nie istnieje inny, w którym moglibyśmy się schronić (...). Cały czas jednak prześladowała mnie śmieszna obawa: nie można umrzeć nie wyznawszy swoich kłamstw. Inaczej, jeśli choć jedno kłamstwo zostanie ukryte w życiu, śmierć uczyni je ostatecznym... Ten absolutny mord prawdy przyprawia mnie o zawrót głowy”⁹.

⁷ W. Stróżewski, *Tak – tak, nie – nie. Kilka uwag o prawdzie*, „Ethos” 1988, nr 2–3, s. 29–36.

⁸ Są to wyrażenia Alberta Camusa, *Człowiek zbuntowany*, tłum. pol. J. Guze, Kraków 1991, s. 41 i 58.

⁹ A. Camus, *Upadek*, tłum. J. Guze, Warszawa 1957, s. 74–75.

Zupełnie inne, krańcowo inne podejście do prawdy, „która nie umiera”, prezentuje Karol Wojtyła. On nieustannie o prawdę pyta, „prawdę odkrywa” i nią się raduje. W profilu zatytułowanym *Myśl jest przestrzenią dziwną* młody Wojtyła pisze:

„Bywa nieraz, że w ciągu rozmowy stajemy w obliczu prawd,
dla których brakuje nam słów, brakuje gestu i znaku –
bo równocześnie czujemy: żadne słowo, gest ani znak –
nie uniesie całego obrazu,
w który wejść musimy samotni, by się zmagać podobnie jak Jakub.
Lecz nie tylko zmaganie z obrazem, który trzeba dźwigać w swoich myślach,
z podobieństwem tych wszystkich przedmiotów,
z których człowiek wewnętrznie się składa,
czyńmy nasze czyż zdołają ogarnąć, i to ogarnąć aż do dna,
te wszystkie głębokie prawdy, nad którymi myśleć nam wypada?”¹⁰

Prawda jako *manifestatio* znajduje się w poezji Wojtyły niemal na każdym kroku. Przede wszystkim znajduje się w poznawaniu Boga i człowieka. Owa *manifestatio* ma w sobie sporo dramaturgii i trudności życiowych, których – zdaniem Wojtyły – „ominąć nie wolno” (choć można, tak jak uczynił to choćby Camus). Prawda jawi się jako „horyzont życia”. Dlatego Wojtyła pisze:

„Ominmy to wszystko w człowieku –
Lecz ominąć to nie najłatwiej:
Kiedy oczy zamieni z nim ów dziwny głęboki świat,
gdy pod palcami drży jego zmęczone tętno,
czyż wszystko to razem dla ciebie naocznym nie staje się świadkiem,
że w jego kroku znużonym ulice mijają zbyt prędko?
A przecież ma on w ulicach swój własny rytm,
który go wciąż osacza i z prac najgłębszych wywabia,

¹⁰ K. Wojtyła, *Myśl jest przestrzenią dziwną*, [w:] tenże, *Poezje i dramaty*, Kraków 1979, s. 40.

który go na pół odsłania, a na pół w mroku zostawia –
nie mów, że wciąż go odsuwa jak linia horyzontu
od własnej jego wielkości zamkniętej cieśniną dni.
Rozmowa nasza trwa wśród coraz większych cierpień.
Gdy mówisz, że cierpi się zawsze dla zasadniczych przemian,
że człowiek wreszcie się zbudzi w głębi najcięższych swych prac –
o jakże wiele masz racji, o jakże ogromnie wiele!
lecz sądzę, że człowiek najbardziej cierpi z braku «widzenia»¹¹.

Wojtyła uważa, że człowiekowi prawda jest potrzebna jak „przestrzeni potrzebna jest kropla wiosennego deszczu”¹². Dlatego młody poeta, wtedy jeszcze nieznany światu, robotnik kamieniołomu, przestrzega, że „nie wolno żyć w błędzie” lub „skazywać się na błąd” i dlatego pyta:

„Czyż można odjąć myślom ich równe, ciche dno?
– Mogę pochyłać ulicę ku jednej stronie jezdni,
we wzroku idących dziewcząt i chłopców odkrywali błąd (...),
A oni mówią:
– myśl nasza się związała z jasnością przedmiotów,
myśl nasza wierną została potędze zwyczajnych rzeczy,
a jeśli tyle z nich nie otwarło się przed nami dotąd,
to znaczy, że nasza myśl nie zakończyła się jeszcze”¹³.

Prawda dla Wojtyły ma „ciężar właściwy”¹⁴. Jest dla niego nie tylko „zdolnością dobrego widzenia” świata, ludzi, Boga, ale także „wyzwalającą mocą” ludzkich sumień. Widać to szczególnie wyraźnie w profilu *Kamieniołom*. Dla młodego Wojtyły fundamentalne znaczenie ma przekonanie, iż prawdę poznaje się nie tylko

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 42.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

„umysłem”, ale przede wszystkim „sercem”, czyli „sumieniem”. Skoro „historia płynie przeciw prądowi ludzkich sumień”, to tym bardziej nabiera mocy fakt, iż te sumienia muszą być „silne mocą prawdy”. Robotnik z fabryki samochodów mówi:

„Mam duszę otwartą. Pragnę rozumieć.
Z kim walczę, dla kogo żyję?
Oto myśli mocniejsze niż słowa.
Brak odpowiedzi. Takich pytań nie stawiaj zbyt głośno.
Powróć tylko jak co dzień o szóstej godzinie rano.
Skąd wiesz, że na wadze świata przeważa człowiek?”¹⁵

Jeszcze większe „rozterki sumienia” ma robotnik z fabryki broni, stawia on swe „sumienie przed Bogiem Prawdziwym”, i dlatego z przejęciem stwierdza:

„Nie wpływam na losy globu, nie wszczynam wojen.
Czy idę z Tobą, czy przeciw Tobie – nie wiem.
Nie grzeszę.
Dręczy mnie właśnie to, że nie ja wpływam i nie ja grzeszę,
że toczę drobne zakrętki i gotuję fragmenty zniszczeń,
a nie ogarniam całości, nie ogarniam doli człowieczej.
Ja tworzyłbym inną całość i inną dolę (lecz jakże bez fragmentów?),
w której ja sam zarówno, jak każdy inny człowiek
byłby tą sprawą, rzetelną i świętą,
której nikt nie przekreślił w uczynkach
i nie zakłamał w mowie.
Świat, który tworzę, nie jest dobry – lecz ja nie tworzę złego świata!
Czy to wystarcza?”¹⁶

¹⁵ K. Wojtyła, *Robotnik z fabryki samochodów* [z poematu *Profile Cyrenejczyka*], [w:] tamże, s. 54.

¹⁶ K. Wojtyła, *Robotnik z fabryki broni* [z poematu *Profile Cyrenejczyka*], [w:] tamże, s. 54.

Według Wojtyły do prawdy dochodzi „człowiek emocji”, „człowiek woli” i „człowiek intelektu” – czyli „cały człowiek”, mający duszę i ciało¹⁷. Ten człowiek ma świadomość braku proporcji między nieskończonością istnienia Boga i skończonością ludzkich możliwości poznawczych. Dlatego młody Wojtyła jest przekonany, że to skromne poznanie Boga, które wyraża się w podziwieniu, musi być wyprzedzone i dopełnione przez miłość. W *Pieśni o Bogu ukrytym* (maszynopis autora, datowany w 1944 – Archiwum Watykańskie) poeta pisze:

„Proszę, wyjdź, Panie, ode mnie
i myśli mojej omylnej
nie narażaj na taką niemoc,
nie narażaj na taką bezsilność.
– bo nie ma takiej wdzięczności,
aby objęła nieskończoność,
żeby serce objęło Ciebie
słoneczną smugą czerwoną –
– a choćby objęło świat
i choćby rozplonął do szалу,
i choćbym rozdał siebie
– wiem, że nic nie oddałem.
A Ty jeszcze co dzień pomnażasz
moją bezsilność,
poddając Twą nieskończoność
pod moją myśl omylną.
O Panie, przebacz mej myśli, że nie dość jeszcze miłuję,
przebacz miłości mej, Panie, że tak strasznie przykuta do myśli,
że chłodnym myślom, jak nurt, Ciebie odejmuje
i nie ogarnia płonącym ogniskiem.

¹⁷ Por. K. Wojtyła, *Profile Cyrenejczyka*, [w:] tamże, s. 55.

Ale przyjmij, Panie, ten podziw, który się w sercu zrywa,
jak zrywa się potok w swym źródle”¹⁸.

Prawda w poszukiwaniach filozoficznych

W perspektywie personalistycznej wizji Karola Wojtyły człowiek nie jest kreatorem prawdy, ale jej odkrywcą. Dlatego też podstawowym obowiązkiem człowieka jest poszukiwanie prawdy, które jest jedną z pierwszych powinności moralnych. Nie można bowiem mówić o jakiegokolwiek moralności bez uwzględnienia prawdy i wolności człowieka. W tym kontekście już sama wolność i racjonalne zdolności poznawcze człowieka – osoby są podstawową wartością, a więc czymś cennym. Dzięki swoim zdolnościom poznawczym, człowiek posiada możliwość poznania prawdy i na tym polega też jego godność jako człowieka. To rozumne poszukiwanie prawdy dotyczy poznania teoretycznego, ale również na nim opiera się działanie praktyczne. Zarówno jedno, jak i drugie poznanie realizuje się w życiu każdego człowieka, posiadając tam swój wymiar moralny¹⁹. Dążąc do poznania prawdy, człowiek szuka zarówno tej prawdy, która dotyczy prozaicznej rzeczywistości dnia codziennego, jak i pełni prawdy, gdyż każda prawda ma charakter uniwersalny. Zdolność do poznania prawdy jest osadzona na posiadanej przez człowieka zdolności do abstrakcyjnej refleksji, która otwiera przed nim drogę do stopniowego zdobywania systematycznej wiedzy. Poznana prawda i zdobyta wiedza prowadzi człowieka do afirmacji prawdy w całokształcie jego *logosu* i *ethosu* życia. Człowiek odkrywający prawdę i żyjący prawdą jest „prawdziwym” człowiekiem, to znaczy czyni wszystko zgodnie z wartością i godnością swojej osoby. W tym jednym działaniu ludzkim związanym z prawdą ujawniają się trzy płaszczyzny prawdy, które są ściśle zintegrowane w osobie ludzkiej: płaszczyzna epistemologiczna (poznanie prawdy), płaszczyzna moralna (życie

¹⁸ K. Wojtyła, *Pieśń o Bogu ukrytym*, [w:] Jan Paweł II, *Prawda. Antologia tekstów*, oprac. J. Kupczak, Kraków 2006, s. 16.

¹⁹ Por. W. Chudy, *Filozofia kłamstwa*, Warszawa 2003, s. 380.

prawdą, działanie zgodne z wartością osoby) oraz płaszczyzna ontyczna (bycie prawdziwym człowiekiem). Zintegrowanie osoby w prawdzie gwarantuje autentyczność człowieka, to znaczy również takie działanie, które zawsze będzie urzeczywistnianiem dobra²⁰.

W ujęciu integralnego personalizmu Wojtyły człowiek jako osoba jest istotą racjonalną, zdolną do odkrywania prawdy oraz istotą wolną, czyli zdolną do przekazywania i komunikowania prawdy. Człowiek jest istotą dynamiczną, która będąc tym, kim jest, jednocześnie ciągle się staje. Właściwy człowiekowi dynamizm nie ma charakteru chaotycznego. Racjonalność człowieka, będąca wyrazem i przejawem jego duchowości, wyznacza kierunek owego dynamizmu i sposób jego realizacji. Człowiek winien stawać się bardziej człowiekiem i swoje życie czynić coraz bardziej ludzkim, czyli powinien stawać się, mówiąc w kategoriach etycznych, lepszym. Człowiek doskonalić siebie przede wszystkim działa moralnie, realizuje dobro. Moralność nie jest więc abstrakcyjną, ideą związaną z pewnymi normami regulującymi ludzkie postępowanie. Jest ona realną własnością podmiotu i jego działania oraz posiada wymiar osobowy. To nie tylko działanie człowieka jest moralnie dobre lub złe, ale także sam osobowy podmiot jako sprawca działania staje się lepszy, rozwija swoje człowieczeństwo. „Podejmując bowiem działanie etyczne i postępując zgodnie ze swoją wolną i prawidłowo ukształtowaną wolą, człowiek wchodzi na drogę wiodącą do szczęścia i dąży do doskonałości”²¹.

W historii myśli ludzkiej, a zwłaszcza w tak zwanych koncepcjach „postępu”, w skrajnych nurtach racjonalizmu, wielokrotnie odwoływano się do ogromnych możliwości poznawczych człowieka i do jego osiągnięć naukowo-technicznych, niejednokrotnie je fałszywie absolutyzując. W parze z nimi szła często negacja

²⁰ Zob. M. Drożdż, *Osoba i media. Personalistyczny paradygmat etyki mediów*, Tarnów 2005, s. 373–378.

²¹ Jan Paweł II, *Encyklika „Fides et ratio*, Watykan 1998, nr 25, 98 [dalej: FR]. Jan Paweł II twierdzi, że etyka filozoficzna „odwołuje się do prawdy o dobru, a więc nie jest ani subiektywistyczna, ani utylitarystyczna. Taki typ etyki implikuje i zakłada określoną antropologię filozoficzną i metafizykę dobra” (tamże, nr 98).

moralności, duchowości, Transcendencji, której skutkiem było wykorzystanie owoców ludzkiego poznania i działania (również techniki medialnej) przeciwko samemu człowiekowi, do tego stopnia, że zamiast postępu ludzkości dokonywała się jej moralna degradacja. Alternatywą dla takich poglądów i tendencji nie jest negacja możliwości poznawczej ludzkiego rozumu, negacja racjonalności²², ale raczej próba odnalezienia harmonii i jedności pomiędzy poszukiwaniem prawdy a realizowaniem dobra, odkrywanie aksjologicznej zależności między etyką a techniką, poznawanie twórczej korelacji pomiędzy człowiekiem a mediami. Człowiek jest powiązany ściśle ze światem przedmiotowym, z całym kosmosem, ale transcenduje go poprzez swoją racjonalność (świadomość, wolność, miłość). Człowiek jest jedyną istotą pośród bytów tego świata, która może go racjonalnie poznawać i badać. W tym świecie człowiek chce poznawać i wiedzieć, chce wiedzieć coraz więcej, chce poznać naturę otaczającej go rzeczywistości, ale poszukuje także prawdy o *logosie* i *ethosie* tego świata, odkrywając i poznając obecne w nim wartości. Pytania: jak, skąd, dlaczego? – towarzyszą nieustannie ludzkiej historii. Myśl, język, poszukiwanie sensu i prawdy ostatecznej – to fenomeny świata ludzkiego, odróżniające go od reszty kosmosu. Co więcej – tylko człowiek jest w stanie włączyć w te procesy zdobywcze swojej wiedzy i całą potęgę medialną, która winna mu ze swej natury służyć²³. Kluczem do właściwego orientowania się człowieka w tym świecie jest poznana prawda, również prawda o istniejącym w świecie porządku moralnym, gwarantującym właściwą realizację ludzkich możliwości poznawczych i praktyczno-technicznych. Określenie „właściwa” ma konotacje moralne, oznaczając to, co służy dobru, czyli jest zgodne z poznaną prawdą o celu i wartościach ludzkiego życia. Można powiedzieć, że wartości są nieustannym źródłem fascynacji dla ludzkiego życia i myślenia oraz

²² Por. A. Sokal, J. Bricmont, *Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*, Warszawa 1999, s. 59 n.

²³ Por. S. Kowalczyk, *Filozofia kultury. Próba personalistycznego ujęcia problematyki*, Lublin 1996, s. 121. Człowiek dysponuje jako osoba zdolnościami poznawczymi. Zdolności te są dla niego nieocenioną wartością. Wiele współczesnych działań medialnych stara się je jednak zaniegować, ograniczyć albo ukierunkować przeciwko samemu człowiekowi. Por. M. Howiecki, *Czas wielkiego ściemniania*, [w:] *Media i kultura*, red. A. Kobylński, Płock 2002, s. 35 n.

źródłem afirmacji prawdy o nich samych. Prawda jawi się w ludzkim poznaniu jako „prawda bycia” i „prawda dobra”. Można więc powiedzieć, że bycie dobrym oraz właściwa relacja między byciem a dobrem możliwe są jedynie przez prawdę, będącą podstawową wartością poznawczą.

Wartości poznawcze związane są ściśle z intelektualnym poznaniem człowieka. Poznanie to obejmuje różne procesy: abstrahowania, uniwersalizacji, heurystyki, racjonalnego wartościowania, oceny, wydawania sądów, wnioskowania, twórczości itp. Wymienione procesy poznawczo-intelektualne nie dają się ująć i opisać przy pomocy kategorii materialnych, np. ilości, przestrzeni i czasu, chociaż w tych kategoriach ilościowych, przestrzennych i czasowych funkcjonują media. Media nie mogą jednak działać bez obecności myślących i komunikujących się podmiotów. Dlatego podstawową wartością poznawczą, bez której człowiek i jego media nie mogą funkcjonować, jest myślenie i rozumienie. Myślenie jest ze swej natury procesem niematerialnym, choć funkcjonalnie związanym z systemem neurologicznym człowieka. Jest właściwością rozumnej osoby, która pragnie poznać rzeczywistość, czyli poszukuje prawdy. Każde pytanie, stawiane przez człowieka, jest w rzeczywistości pytaniem o prawdę. Z tej racji życie ludzkie można określić jako „bycie ku prawdzie” i dlatego, że jest oparte na racjonalności, już samo w sobie jest wartością, ponieważ orientuje się i zmierza ku wartości centralnej, jaką jest prawda²⁴.

Prawda znajduje się w zasięgu możliwości poznawczych i egzystencjalnych człowieka, ale jest odkrywana często z wielkim trudem i przy wykorzystywaniu

²⁴ Dyskurs wokół natury i kryteriów prawdy, zarówno w aspekcie teoretycznym, jak i praktycznym, jest bardzo ożywiony, poszukujący przy tym płaszczyzn kompatybilności. Por. m.in.: K. Kijania-Placek, *Prawda i konsensus. Logiczne podstawy konsensualnego kryterium prawdy*, Kraków 2000, s. 17–28; *Prawda a metoda. Aporie myśli współczesnej*, red. J. Jaskóła, A. Olejarczyk, Wrocław 2003; *Racjonalność i styl myślenia*, red. E. Mokrzycki, Warszawa 1992; *Między prawdą a błędem*, red. E. Żarnecka-Biały, Kraków 1997; *Postacie prawdy*, red. A. Jonkisz, Katowice 1999, s. 11–222; H.G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, Kraków 1993; J. Szymura, *Czy prawda może nie istnieć?*, [w:] *Postacie prawdy*, dz. cyt., s. 11–26; *Rozumność i racjonalność*, red. T. Buksiński, Poznań 1997; J. Habermas, *Pojęcie racjonalności komunikacyjnej w świetle teorii aktów mowy*, [w:] *Rozumność i racjonalność*, dz. cyt., s. 51–78.

rozmaitych metod²⁵. Chodzi tutaj przede wszystkim o prawdę ludzkiego poznania. Abstrahując od różnych interpretacji natury, rodzajów i kryteriów prawdy, można powiedzieć, że kategoria prawdy zakłada obecność trzech elementów: subiektywnego i obiektywnego oraz łączącej je relacji poznawczej. Pierwszy z nich to poznający podmiot – człowiek, drugi – to obiektywna rzeczywistość jako przedmiot poznania. Pomiędzy obu elementami prawdy zachodzi, najogólniej mówiąc, korelacja „odpowiedniości”. Te podstawowe elementy prawdy, podmiot (człowiek) i przedmiot (obiektywna rzeczywistość) oraz relacja poznawcza, są ze sobą integralnie powiązane. Wszelkie procesy poznawcze, zachodzące w tym obszarze, oparte są na racjonalności podmiotu, który tylko na takim fundamencie jest w stanie odkrywać prawdę o bogatej rzeczywistości świata, w którym żyje. Ponieważ prawda jest związana z człowiekiem (jest czymś danym i zadany dla człowieka), dlatego doświadczają on ustawicznego „głodu prawdy”.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt prawdy. Wartość prawdy polega także na jej manifestowaniu się, „samoodśłonięciu” się w człowieku. Każda poznawana rzeczywistość inaczej się człowiekowi manifestuje. Dlatego też każdy osobowy podmiot, chcący dotrzeć do prawdy, nie powinien trwać w bierności, przeciwnie, prawda wymaga niejednokrotnie skomplikowanych zabiegów poznawczych, zmian nastawień, ciągłej, racjonalnej kontroli, „czystości” intencji itp. W odkrywaniu prawdy „nie powinno chodzić tylko o wykazanie zgodności poznawania i przedmiotu, a tym bardziej tego, co psychiczne z tym, co fizyczne ani także o wykazanie zgodności treści świadomościowych między sobą. Chodzi o wykazanie «bycia-odkrytym» bytu samego”²⁶. Obiektywno-realistyczna koncepcja prawdy nie sprowadza prawdy do przestrzeni ludzkiej subiektywności, ale pokazuje jej związek z obiektywną rzeczywistością poprzez komunika-

²⁵ Należy przy tym podkreślić złożoność prawdy i jej wielowymiarowość. Wyróżnia się bowiem różne płaszczyzny prawdy: prawda logiczna, epistemologiczna, prawda ontologiczna, prawda egzystencjalno-etyczna, prawda naukowa, prawda teologiczna. Por. A. Keller, *Allgemeine Erkenntnistheorie*, Stuttgart 1982, s. 104–169; R. Rożdżeński, *Filozofia poznania. Zarys problematyki*, Kraków 2003, s. 49–106; J. Wileński, *Epistemologia*, t. III: *Prawda i realizm*, Kraków 2003.

²⁶ M. Heidegger, *Bycie i czas*, Warszawa 2004, s. 297.

cyjne, korespondencyjne relacje poznającego podmiotu z poznawanym przedmiotem²⁷. Wartość prawdy odsłania się w tej właśnie komunikacyjnej relacji. Dlatego – patrząc nieco z innej strony na prawdę – stanowi ona rodzaj komunikacyjnego odkrywania *logosu* świata. Umysł ludzki rozpoznaje prawdę rzeczy, ich wewnętrzny *logos*, sens, strukturę. Dzięki temu rzeczywistość jawi się jako czytelna, sensowna, racjonalna, a ludzie potrafią się między sobą autentycznie porozumieć. Dzięki poznanej prawdzie o obiektywnym świecie wartości, możliwa jest w wyborach i działaniu człowieka prosta i klarowna polaryzacja wartości i antywartości, która czyni życie ludzkie autentycznym i odpowiedzialnym. Subiektywizacja prawdy w perspektywie wartości powoduje tworzenie fałszywego świata wartości lub zubożenie aksjologiczne. W jednym i drugim wypadku ostateczną konsekwencją braku prawdy o wartościach obiektywnych będzie postępująca destrukcja moralna oraz deprawacja godności ludzkiej. Obydwa skutki, wynikające z naruszenia aksjologicznej harmonii człowieka, mają u swoich podstaw negację prawdy. Obydwa również negują obiektywny porządek rzeczywistości na rzecz – jak pisze W. Chudy – „jakiejs postaci ludzkiego interesu własnego, niekiedy występującego w formie przejawionego obrazu świata lub człowieka, stworzonego przez wyobraźnię lub pychę. Zaniechanie wartości prawdy prowadzi do podważenia całego planu świata i sensu własnego życia. Przy normalnej postawie moralnej człowieka, który nie bez błędów, wątpliwości i wad wierzy jednak w istnienie prawdy i dąży do jej ujęcia, w polu intelektu praktycznego osoby bezustannie dochodzi do pytań pod adresem jej własnych

²⁷ Kilka orientacji filozoficznych ujmuje prawdę relatywnie. Pierwsza orientacja wiąże się z subiektywizmem i relatywizmem poznawczym, które wykluczają istnienie prawdy absolutnej. Podważają one obiektywizm prawdy i jej kryteriów, operując subiektywnymi kryteriami prawdy, niepewnością przekonań, niedokładnością sądów, nieostrością używanych sformułowań itp. Relatywizm teoriopoznawczy występował niejednokrotnie w dziejach ludzkiej myśli, a jego klasyczną postacią jest sceptycyzm. Drugą orientacją są poglądy agnostycyzmu epistemologicznego, kwestionującego zarówno możliwości poznawcze człowieka w określonych obszarach, jak i zakres poznania. Sensualizm i idealizm jako poglądy z trzeciej orientacji redukują poznanie do określonych, zamkniętych struktur poznawczych, ograniczając możliwość poznania prawdy obiektywnej oraz twierdzą, że wszystko, co spostrzegamy poza sobą, jest jedynie odbiciem naszych spostrzeżeń. Por. U. Blau, *Wahrheit von innen und außen*, [w:] *Der Wahrheitsbegriff. Neue Erklärungsversuche*, red. L.B. Puntel, dz. cyt., s. 298–329.

rozpoznać wartości”²⁸. Dążenie do prawdy, mimo różnych przeszkód, błędów i ograniczeń możliwości poznawczych człowieka, jest podstawową powinnością moralną osoby ludzkiej, która jest zdolna wartościować wszelkie swoje działania w oparciu o swoją podstawową zasadę etyczną poszanowania prawdy, zasadę prawdomówności.

Powinność etyczna prawdomówności

Prawda jest jedną z fundamentalnych wartości na wielu płaszczyznach życia człowieka. Jawi się ona w bogatej przestrzeni aksjologicznej jako podstawowy punkt odniesienia oraz istotny warunek zakorzeniania się, obiektywizacji i urzeczywistniania się innych wartości. Stanowi ona nie tylko fundament porządku moralnego, ale sama staje się wartością etyczną jako prawdomówność. Prawda zawiera w sobie, oprócz wielu innych, ogromny potencjał powinności moralnych, przede wszystkim powinność mówienia prawdy. Prawdomówność jako wartość i jako powinność stanowi podstawę etyki, w której jako pierwszą i podstawową normę postępowania podaje się zasadę prawdy, zasadę prawdomówności, zasadę szacunku dla prawdy, zasadę komunikowania prawdy. Niezależnie od różnych sformułowań, zasada ta stanowi podstawę etyki oraz podstawowe kryterium wartościowania działań ludzkich.

Prawdomówność wynika – jak to określa K. Wojtyła – „zarówno z mocy wiążącej samej prawdy”²⁹, jak i z faktu, że „osoba jest takim dobrem, z którym nie godzi się jego używanie”³⁰. Ta norma personalistyczna o treści zarówno pozytywnej, jak i negatywnej wyraźnie stawia granice wolności dla każdego, kto ma do czynienia zarówno z prawdą, jak i osobą.

²⁸ W. Chudy, *Filozofia kłamstwa*, dz. cyt., s. 381.

²⁹ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, wyd. II, Kraków 1985, s. 29.

³⁰ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 42.

Prawdomówność jest taką wartością i sprawnością etyczną, która wynika ze zgłębiania i przekazywania prawdy. Owo zgłębianie i przekazywanie może być rozmaite: może przybierać postać prawdziwego świadectwa, racjonalnego poznania szeroko rozumianego czy też tworzenia i komunikowania informacji. U podstaw przekazu prawdy musi być zawsze jej poznanie. Podstawą odpowiedzialności moralnej człowieka za jego wolne i świadome wybory oraz działania jest nie tylko aktualne poznanie prawdy o rzeczywistości, którą chce przekazać, ale przede wszystkim uprzednie poznanie prawdy o rzeczywistości moralnej, o świecie wartości i porządku moralnym. Nie trzeba dodawać, że owa prawda winna realizować kryteria obiektywności, gdyż tylko wtedy może być podstawą komunikacji, która się przecież realizuje w przestrzeni obiektywności. Można więc powiedzieć, że realizowanie dobra jest uwarunkowane prawdą o wartościach i o rzeczywistości, w której się dokonuje. Pierwszą zatem powinnością moralną jest odkrywanie prawdy o rzeczywistości, ażeby tworzone i przekazywane informacje oprzeć na prawdziwym poznaniu. We współczesnych uwarunkowaniach społeczeństwa informacyjnego proces poznawania rzeczywistości dokonuje się w dużej mierze za pośrednictwem mediów lub też jest uzależniony od przekazów medialnych. Nie dziwi więc w tym kontekście fakt, że podstawową zasadą funkcjonowania mediów winna być zasada prawdomówności³¹. Tę zasadę głosił, promował i postulował Jan Paweł II w swoim bogatym nauczaniu etycznym, dotyczącym funkcjonowania współczesnych mediów.

Mówienie, przekazywanie prawdy i świadectwo o niej jest więc jedną z podstawowych wartości moralnych, na której winno się oprzeć – według Jana Pawła II – funkcjonowanie mediów. Kategoria prawdy nie jest i nie może być przedmiotem analiz różnorodnych empirycznych teorii medialnych, ponieważ jako kategoria etyczna wykracza poza empiryczny obszar analiz medialnych. Kategoria ta nie może jednak zniknąć z refleksji nad mediami, wręcz przeciwnie, każde racjonalne spojrzenie na obszar medialny pokazuje ogromną potrzebę respektowania tej kategorii w całym obszarze funkcjonowania mediów. Ta potrzeba prawdy jako

³¹ *Moral in einer Kultur der Massenmedien*, red. W. Wolbert, Freiburg 1994, s. 8 n.

kategorii etycznej wskazuje tym samym na konieczność etyki mediów, opartej na prawdzie i preferującej zasadę prawdomówności, która jest mocno osadzona na wartości i godności człowieka, o czym już wcześniej rozważaliśmy.

Z samej natury prawdy wynika konsekwentnie imperatyw etyczny w relacjach międzyosobowych oraz w komunikacji medialnej, dotyczący szacunku i ochrony prawdy. Bez prawdomówności, czyli tej sprawności moralnej, która skłania poszczególne osoby do przekazywania prawdziwych informacji oraz bycia prawdziwym w języku i w przekazie medialnym, życie społeczne byłoby po prostu niemożliwe, gdyż wszelki błąd, fałsz, manipulacja prawdą oraz kłamstwo narusza podstawowe więzi wspólnoty: wzajemne zaufanie, otwarcie się na drugich, współpracę itp. Prawda jest wartością konstytutywną zarówno dla integralności osoby, jak również dla jedności i integralności wspólnoty. Jakakolwiek negacja tej wartości poprzez informacje niosące fałsz podważa podstawy wspólnoty, a w wymiarach jednostkowych narusza godność wszystkich osób, będących w zasięgu fałszywych informacji. Prawdomówność jako podstawa funkcjonowania mediów gwarantuje realizację ich funkcji osobowo-społecznych. Kłamstwo natomiast, jako przeciwieństwo prawdomówności, zawsze będzie moralnym złem, gdyż jest ono zaprzeczeniem lub zniekształceniem prawdy we wszystkich jej wymiarach (logicznym, epistemologicznym, ontycznym czy moralnym)³².

Z tym medialnym aspektem prawdy dobrze korespondują refleksje i dyskusje aksjologiczne, dotyczące „wyzwolenia przez prawdę”, prowadzone na gruncie etyki i aksjologii, szczególnie dynamicznie w XX wieku. W tych dyskusjach swoje poczytne miejsce zajmuje K. Wojtyła³³ i D. von Hildebrand³⁴. Obydwaj – chociaż

³² Por. W. Chudy, *Filozofia kłamstwa*, dz. cyt., s. 375–389.

³³ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 165 n., 285 n.

³⁴ Por. D. von Hildebrand, *Fundamentalne postawy moralne*, [w:] D. von Hildebrand i inni, *Wobec wartości*, Poznań 1982, s. 10–50; D. von Hildebrand, *Gesammelte Werke*, t. 1–10, Regensburg–Stuttgart 1971–1984; D. von Hildebrand, *Przemienienie w Chrystusie*, Kraków 1982; D. von Hildebrand, *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, Poznań 1985; D. von Hildebrand, *Rola „obiektywnego dobra dla osoby” w dziedzinie moralności*, „Znak” 1975, nr 256, s. 1289–1308; D. von Hildebrand, *Kategorie ważności*, [w:] *Z fenomenologii wartości*, red. W. Galewicz, Kraków 1988, s. 131–160.

w różny sposób – podkreślali to, że poznanie wartości prawdy jest aktem bezpośredniego uczestnictwa, w którym oczywiste staje się, że z każdym fałszem związana jest antywartość, każde zaś uzgodnienie sądu z istniejącym stanem rzeczy jest aksjologicznie pozytywne. Oczywiste staje się również to, że wartość prawdy i jej przekazywanie jest wartością moralnie doniosłą i dotyczy wszystkich osób, uczestniczących w wymianie dóbr i wartości, a więc również w komunikacji medialnej. Punktem wyjścia w tych analizach jest obiektywizm prawdy, którego główna teza głosi, iż człowiek „nie stwarza” prawdy, ale ją „odkrywa”³⁵.

Odkrywanie prawdy i obalanie kreowanej prawdy

Ważną wydaje się być teza o potrzebie i konieczności odkrywania prawdy, głoszonej przez Wojtyłę – Jana Pawła II. Jest on świadkiem tego, że człowiek nie jest „twórcą prawdy”, ale jest jej „odkrywcą”. W kulturze pluralistycznej Wojtyła, zarówno jako duszpasterz, jak i wykładowca akademicki, stoi na straży realizmu poznawczego. Odkrywa i usuwa równocześnie pierwszy z mitów, który mówi, że człowiek nie może poznać prawdy o sobie, o świecie, o Bogu³⁶. Już w wstępie do *Rozważań o istocie człowieka* pisze: „Zakładamy tedy, że umysł nasz dosięga poza-umysłowej rzeczywistości i zdolny jest ujmować samą jej istotę. Takie nastawienie odróżnia nas od wszelkiego rodzaju agnostyków czy też idealistów, którzy (...) obrazu świata nie wydobywają z przedmiotowej rzeczywistości, ale uznają go za czysty wytwór myślącego podmiotu”³⁷. I dalej pisze: „W konsekwencji taka postawa poznawcza zwrócona jest ku przedmiotowej rzeczywi-

³⁵ Por. J. Seifert, *Sumienie, poznanie, prawda*, „Ethos” 1991, nr 15–16, s. 40–48.

³⁶ Przykładem może być m.in. zbiór konferencji wygłaszanych w parafii św. Floriana od 20 listopada 1949 roku w krypcie dla młodzieży akademickiej. Karol Wojtyła już wówczas formułuje swoje najbardziej fundamentalne przeświadczenia dotyczące filozoficznego poznania człowieka. Warto zwrócić uwagę na zaakcentowane wyraźnie stanowisko realizmu poznawczego oraz na szczególne znaczenie przypisane kategorii doświadczenia. Por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków 1999, s. 15–20.

³⁷ Cyt. za: Jan Paweł II, *Prawda. Antologia tekstów*, dz. cyt., s. 23.

stości, którą ujmuje i tłumaczy – stąd jest ona obiektywistyczna. Przedmiotem poznającym interesuje się ona między innymi jako narzędziem poznania, nie zaś jako źródłem poznania”³⁸. Źródłem poznania jest prawda. Nie dziwi więc konkluzja antropologiczno-poznawcza Wojtyły, który notuje: „Kluczową pozycję (i to zupełnie dosłownie – kluczową) w badaniu i interpretacji tej rzeczywistości zajmuje człowiek”³⁹.

Drugim mitem, który jest nie do przyjęcia dla Wojtyły, że mit-pokusa, że nie istnieje prawda obiektywna, a istnieją tylko prawdy subiektywistyczne. Są to prawdy „stwarzane” przez poszczególnych ludzi. Jest to mit mający rozliczne wcielenia we współczesnej kulturze. Zagadnienie subiektywizacji prawdy staje się jednym z najbardziej węzłowych zagadnień antropologicznych, poznawczych i etycznych. Jako węzłowe nie mogło być pominięte przez Wojtyłę. Warto przypomnieć, że już w *Miłości i odpowiedzialności* K. Wojtyła wyraźnie mówi, iż „subiektywizm to coś zasadniczo różnego od subiektywności”⁴⁰: i stwierdza: „Już w analizie upodobania (rozdział II, część druga) zwróciliśmy uwagę na to, że uczucie jakby zmieniało kierunek przeżywania prawdy. Człowiek – istota rozumna – posiada naturalną potrzebę poznawania prawdy i kierowania się nią; chodzi o obiektywną prawdę działania, w której zawiera się sam rdzeń ludzkiej moralności. Otóż uczucie niejako odwraca «wzrok prawdy» od tego, co obiektywne w działaniu, od przedmiotu czynu i od czynu samego, a zwraca go w stronę tego, co w nim subiektywne, w stronę samego przeżycia. Uczucie sprawia, że świadomość ludzka zostaje przede wszystkim zaabsorbowana subiektywną oceną”⁴¹. Dlatego dla Wojtyły tak ważna jest – jak to sam określa – „prawdziwość przeżycia”. Przeżycie jest prawdziwe, czyli „autentyczne”, o tyle, o ile jest nasycone prawdziwym (szczerym) uczuciem⁴². Dla-

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, s. 24.

⁴⁰ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 138–141.

⁴¹ Cyt. za: Jan Paweł II, *Prawda. Antologia tekstów*, dz. cyt., s. 82.

⁴² K. Wojtyła notuje dalej: „Fakt ten ma dwa następstwa: 1° dokonuje się przy tej sposobności jakaś «dezintegracja»: aktualne przeżycie wyrasta ponad całą resztę faktów obiektywnych, a przede wszystkim zasad, którym one podlegają – wyłamuje się z ich całokształtu; 2° na miejsce

tęgo też – jak mówi K. Wojtyła – „subiektywizm uczucia stanowi szeroką bramę, przez którą do miłości kobiety i mężczyzny mogą wejść różne uczynki, wewnętrzne czy zewnętrzne, które nie są zgodne z obiektywną istotą miłości (...). Od tej postaci subiektywizmu, od subiektywizmu uczuć, prosta i łatwa droga do subiektywizmu wartości, tak łatwa, że po prostu nie widać, dlaczego i w jaki sposób nią nie pójść, skoro się raz już weszło na pochyłą równię subiektywizmu. Miłość sama jest nastawiona na wartość obiektywną”⁴³.

Ostatecznie cały ten wątek związany z dominacją mitów subiektywistycznych Jan Paweł II tak ujmuje w *Veritatis splendor*: „Jak łatwo zrozumieć, istnieje związek między tą ewolucją a kryzysem wokół zagadnienia prawdy. Zanik idei uniwersalnej prawdy o dobru, dostępnym poznawczo dla ludzkiego rozumu, w nieunikniony sposób doprowadził także do zmiany koncepcji sumienia: nie jest już ono postrzegane w swojej rzeczywistości pierwotnej, czyli jako akt rozumowego poznania dokonywany przez osobę, która w określonej sytuacji ma zastosować wiedzę uniwersalną o dobru i tym samym wyrazić swój sąd o tym, jaki sposób postępowania należy uznać tu i teraz za słuszny. Powstała tendencja, by przyznać sumieniu jednostki wyłączny przywilej autonomicznego określania kryteriów dobra i zła oraz zgodnego z tym działania. Wizja ta łączy się z etyką indywidualistyczną, według której każdy człowiek staje wobec własnej prawdy, różnej od prawdy innych. Posunięty do skrajnych konsekwencji, indywidualizm prowadzi do zaprzeczenia samej idei natury ludzkiej”⁴⁴.

Konkluzja do tych analiz znajduje się w *Veritatis splendor* i brzmi: „Niektóre nurty współczesnej teologii moralnej, pozostając pod wpływem wspomnianych tendencji subiektywistycznych i indywidualistycznych, interpretują w nowy

owych zasad obiektywnych, które stanowią sprawdzian wartości danego czynu, wchodzi wartość samego uczucia i ona zaczyna decydować o wartości czynu; czyn jest dobry, bo jest «autentyczny», tzn. nasycony «prawdziwym» uczuciem. Uczucie jednak samo z siebie posiada prawdziwość li tylko subiektywną: prawdziwe uczucie może również napędzać czyn, który obiektywnie nie jest dobry” (Jan Paweł II, *Prawda. Antologia tekstów*, dz. cyt., s. 83).

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Encyklika „*Veritatis splendor*”, Watykan 1993, nr 32 [dalej: VS].

sposób związek wolności z prawem moralnym, z naturą ludzką i z sumieniem, proponując nowe kryteria moralnej oceny czynów. Nurty te, choć różnorodne, mają jedną cechę wspólną: osłabiają lub wręcz negują *zależność wolności od prawdy*. Jeśli zamierzamy dokonać krytycznego ich rozeznania, aby odkryć wszystko, co jest w nich słuszne, pożyteczne i cenne, a zarazem wskazać niejasności, niebezpieczeństwa i błędy, musimy je zbadać w świetle fundamentalnej zasady, iż wolność jest zależna od prawdy; zasady, którą tak jasno i dobitnie wyraził Chrystus w słowach: «Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli» (J 8,32)⁴⁵.

Trzeci mit kulturowy, z którym podejmuje dialog – to mit o prymacie ludzkiej wolności nad prawdą. W rzeczywistości chodzi o pokusę własnowolnego podporządkowania prawdy ludzkiej wolności. Tym samym chodzi także o możliwość manipulowania prawdą o sobie samym przez własną ludzką wolność. Nie jest to kwestia nowa, ale w czasach współczesnych nabiera szczególnego znaczenia. Już w *Wyznaniach* św. Augustyn notuje: „Wielu spotkałem takich ludzi, którzy chcieliby oszukiwać, ale takiego, który by chciał być oszukiwanym, nie spotkałem nigdy. Czyż więc ludzie nie zaczerpnęli wiedzy o szczęściu z tego samego źródła, z którego mają też wiedzę o tym, czym jest prawda? Kochają przecież i prawdę, skoro nie chcą, aby ich oszukiwano (...). Czemuż więc się prawdą nie radują? Czy nie są szczęśliwi? (...). Lecz prawda budzi nienawiść – czemu? Czemuż z wrogością ludzi spotyka się Twój sługa głoszący prawdę, jeśli ludzie kochają szczęście, nie będące niczym innym jak radowaniem się prawdą? I właśnie dlatego, że nie chcą być oszukiwani, nie lubią, kiedy się im udowadnia, że zostali oszukani? Krocząc swoją drogą, zaczynają nienawidzić prawdy z powodu owej rzeczy, którą jako rzekomą prawdę kochają. Kochają prawdę, gdy ich oświeca; nienawidzą, gdy im wykazuje ich błąd. Ponieważ nie chcą być oszukiwani, a chętnie oszukują, kochają prawdę tylko wtedy, gdy ona się im odsłania, a nienawidzą jej wtedy, gdy prawda im wskazuje, jacy są sami. Wymierza im

⁴⁵ VS, nr 34.

ona karę: tych, którzy nie chcą, by prawda ich odsłoniła, obnaży wbrew ich woli, a sama pozostanie przed nimi zakryta”⁴⁶.

Podobne zagadnienie zwieńcza Jan Paweł II w *Veritatis splendor*, kiedy pisze: „Paradoksalna sprzeczność polega na tym, że choć współczesna kultura przyznaje tak wielkie znaczenie wolności, zarazem radykalnie tę wolność kwestionuje. Dyscypliny naukowe określane wspólnym mianem « nauk o człowieku » słusznie zwróciły uwagę na uwarunkowania natury psychologicznej i społecznej, które wpływają na sposób, w jaki człowiek korzysta z wolności. Wiedza o tych uwarunkowaniach oraz uwaga im poświęcona to ważne osiągnięcia nauki, które znalazły zastosowanie w różnych dziedzinach życia, na przykład w pedagogice lub w wymiarze sprawiedliwości. Niektórzy jednak posuwają się dalej i wychodząc poza uprawnione wnioski, jakie można wyciągnąć z tego rodzaju obserwacji, podają w wątpliwość lub wręcz negują samą realność ludzkiej wolności. Należy także wspomnieć o pewnych nadużyciach w interpretacji badań naukowych w dziedzinie antropologii. Wskazując na wielką różnorodność tradycji, obyczajów i instytucji, istniejącą w ramach ludzkiej cywilizacji, dochodzi się, jeśli nie zawsze do negacji istnienia uniwersalnych ludzkich wartości, to przynajmniej do relatywistycznej koncepcji moralności”⁴⁷.

⁴⁶ Zob. św. Augustyn, *Wyznania*, X, 23, 26, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1978; por. także D. von Hildebrand, *Ethik*, Stuttgart 1974, s. 20 n.

⁴⁷ Jan Paweł II, VS, nr 33. Por. komentarz do encykliki *Veritatis splendor*, Jan Paweł II, *Veritatis splendor. Tekst i komentarze*, dz. cyt.: znajdujemy tam następujące opracowania: T. Styczeń SDS, *Wolność z prawdy żyje. Wokół encykliki Veritatis splendor*, s. 127–168; J. Seifert, *Blask prawdy jako fundament działania moralnego. O encyklice papieża Jana Pawła II „Veritatis splendor”*, s. 169–188; W.B. Smith, *Bez prawdy nie ma wolności*, s. 189–193; J. Bajda, *Sumienie i osoba a auctoritet Magisterium*, s. 197–206; J. Merecki SDS, *Sumienie a prawda i prawo moralne*, s. 207–220; A. Szostek MIC, *Ku teonomii uczestniczącej. Wolność a prawo w świetle encykliki „Veritatis splendor”*, s. 221–232; R. McInerny, *O miejsce dobra i zła. „Veritatis splendor” przeciwko pokrętnemu moralizowaniu*, s. 235–242; R. Spaemann, *Obrona człowieka przed nieograniczonymi żądaniem*, s. 243–246; M. Schooyans, *Moralność społeczna według „Veritatis splendor”*, s. 247–250; W. Chudy, *Światło dla wszystkich*, s. 251–274; J. Nagórny, *Teologia moralna jako eklezjalna nauka wiary w świetle „Veritatis splendor”*, s. 275–290; J. Merecki SDS, *Dokument nie pozwalający przejść obojętnie. „Veritatis splendor” w komentarzach anglosaskich*, s. 295–301.

Czwartym mitem nieakceptowanym przez K. Wojtyłę jest mit, że prawda nie ma znaczenia normatywnego dla całego życia człowieka. W dzisiejszej kulturze spotykamy rozliczne poglądy i opinie wykluczające to, iż prawda ma znaczenie normatywne, nie tylko dla moralności, ale dla całego życia człowieka. Problemem tym zajmuje się K. Wojtyła w opublikowanych dopiero w 1986 roku *Wykładach lubelskich*, a wygłoszonych dużo wcześniej. Autor szeroko rozwija zagadnienie, że poznanie prawdy ma znaczenie normatywne dla całego życia człowieka⁴⁸. Pisze między innymi tak: „Etyka Arystotelesa oraz św. Tomasza z Akwenu ma wyraźny charakter perfekcjonistyczny. Doskonałość właściwa każdemu bytowi jest z natury celem tego bytu. Doskonałością właściwą człowiekowi jest doskonałość moralna, ona też jest z natury celem człowieka. W takim ujęciu natura staje się podstawą normy i normowania moralnego. Normowanie ma prowadzić do tego, aby człowiek, istota rozumna, działając zawsze zgodnie z wymogami rozumu, stawał się przez to coraz doskonalszym bytem. Doskonałość człowiekowi właściwa utożsamia się z dobrem godziwym, które wobec tego stanowi podstawę normowania w znaczeniu etycznym”⁴⁹. Nieco dalej odnajdujemy stwierdzenie, że „normowanie polega na wprowadzaniu zgodności z rozumem w każdy ludzki czyn. Powstaje pytanie, co oznacza owa zgodność z rozumem. Ażeby na to pytanie odpowiedzieć, należy stwierdzić, iż przedmiotem (*obiectum materiale*) rozumu ludzkiego jest według nauki św. Tomasza byt, a przedmiotem właściwym (*obiectum formale*) jest prawda. Działanie ludzkie zaś opiera się na woli. Przedmiotem woli jest dobro, czyli byt ujęty w odniesieniu do woli. Kiedy byt staje się przedmiotem rozumnego działania ludzkiego, wówczas rozum z samej swojej natury poznaje prawdę o dobru, czyli o bycie, który stał się przedmiotem woli, jak też o samej woli, która do takiego przedmiotu aktem swoim się zwraca. Takie poznanie prawdy ma znaczenie normatywne. W poznaniu normatywnym przebija się moment woli, udział woli. Dzięki niemu poznanie to

⁴⁸ K. Wojtyła, *Wykłady lubelskie*, Lublin 1986, s. 273–274.

⁴⁹ Cyt. za: Jan Paweł II, *Prawda. Antologia tekstów*, dz. cyt., s. 63.

przybiera charakter rozkazujący, owszem – kulminuje w rozkazie, w sumieniu, w akcie cnoty roztropności”⁵⁰.

Piątym mitem odrzuconym stanowczo przez Wojtyłę jest mit o tym, że człowiek wyzwolony „od prawdy” może wcielić dziś pokusę „bycia jak Bóg”. Z mitem tym wiąże się pokusa, by widzieć siebie teoretycznie jako zwierzę lub praktycznie podporządkować się światu bezosobowych rzeczy. Dzieje się to w najrozmaitszych formach oddawania się przyjemności i władzy⁵¹. Człowiek jest osobą i jego autentyczne życie ludzkie rozwija się poza fałszywą alternatywą *nec bestia – nec deus!*. Do tego nawiązuje św. Augustyn, Pascal i Kartezjusz i mówią o życiu z prawdy o człowieku jako istocie, która stoi pomiędzy Bogiem i nicością. Tylko wtedy unika się złudzenia, że poprzez odejście od prawdy albo poprzez jej kreację człowiek będzie niczym Bóg⁵². W związku z tym K. Wojtyła – Jan Paweł II bardzo szeroko naucza o „transcendencji osoby przez prawdę”. Chodzi o to, że człowiek wznosi się ponad „zwierzę”, ponad konsumeryzm i mentalność środowiskową, zyskuje respekt dla innych osób i spoczywającej w nich godności i przewyższa urzeczowienie przez systemowy totalitaryzm i ateizm. Wznosi się ponad te wszystkie zakusy zagrażające w różnym stopniu i w różnej mierze godności osoby, która wyrasta z owej transcendencji dzięki przyporządkowaniu do prawdy i poznania prawdy⁵³.

Człowiek ma możliwość poznania „prawdy w prawdzie”

Człowiek jest istotą poznającą, a nie ma poznania bez prawdy. Człowiek nie chce żyć w błędzie czy zafałszowaniu życia. Dlatego tak ważne miejsce w nauczaniu Jana Pawła II zajmuje podstawowa teza antropologiczna, że człowiek jest istotą

⁵⁰ Cyt. za: Jan Paweł II, *Prawda. Antologia tekstów*, dz. cyt., s. 64.

⁵¹ Zobacz szerzej: J. Seifert, *Prawda a transcendencja człowieka*, „Ethos” 1988, nr 2–3, s. 37–46.

⁵² J. Seifert, *Prawda a transcendencja człowieka*, art. cyt., s. 43–44.

⁵³ Tamże, s. 44.

rozumną i wolną⁵⁴. To wszystko skupia się wokół sprawy ludzkiej godności⁵⁵. Analizując dorobek antropologiczny Karola Wojtyły John Crosby pyta między innymi: „Dlaczego z Adamem stało się inaczej? Dlaczego przebudził się jako osobowy podmiot w akcie wychodzenia ku zwierzętom w celu ich nazwania? Jan Paweł II odpowiada: w akcie nazywania zwierząt spotkał się «z prawdą o nich». Ta «prawda o bycie» nie ma dostępu do naszego poznania, jeżeli tylko biernie obserwujemy świat; jest raczej czymś, co nakłada na naszą podmiotowość takie wymagania, że ktokolwiek tę prawdę uchwyci, zaczyna żyć jako podmiot już w akcie jej ujmowania”⁵⁶.

W *Osobie i czynie* Karola Wojtyły zawartych jest kilka głębokich spostrzeżeń związanych z wymaganiami nakładanymi na naszą podmiotowość przez „prawdę bytu”. Człowiek nie ogranicza się do samego myślenia czy podmiotowej świadomości. Człowiek „tworzony” jest przez „prawdę bytu”. K. Wojtyła pisze: „Myślenie mianowicie do pewnego jakby miejsca dzieje się w człowieku, a od pewnego miejsca jest już wyraźnym jego działaniem. (...) Człowiek jednak przeżywa siebie jako sprawcę myślenia i poznania dopiero w określonym momencie.

⁵⁴ Podczas pielgrzymek do Polski Jan Paweł II bardzo często odwołuje się do faktu godności człowieka, wiążąc ten fakt z różnymi „kontekstami życia” człowieka. Przykładem mogą być słowa wypowiedziane w Nowej Hucie: „Pozwólcie, że przytoczę jeszcze słowa, które w czerwcu ubiegłego roku wypowiedziałem w Genewie do Międzynarodowej Organizacji Pracy: Wiąż między pracą a sensem ludzkiej egzystencji świadczy zawsze o tym, że człowiek nie uległ alienacji z powodu swej pracy, że nie został zniewolony. Przeciwnie, wiąż ta potwierdza, że praca stała się sojusznikiem jego człowieczeństwa, że pomaga mu żyć w prawdzie i wolności: w wolności budowanej na prawdzie, która mu pozwala prowadzić życie w pełni godne człowieka” (Jan Paweł II, *Homilia w czasie konsekracji kościoła św. Maksymiliana Kolbego*, Kraków–Nowa Huta, 22 czerwca 1983, nr 7).

⁵⁵ K. Wojtyła nazwał godność osoby normą personalistyczną. Owa norma jako zasada mówi: osoba jest takim bytem, którego właściwe i pełnowartościowe odniesienie stanowi miłość. Można ją ująć jeszcze inaczej: osobie jako osobie należna jest afirmacja od osoby jako osoby lub *persona est afirmanda propter seipsum*. Idąc za A. Rodzińskim i T. Stycznem wyodrębniamy normę moralności (*norma normans*), którą jest sama godność osoby ludzkiej, od normy moralnej (*norma normata*), jako reguły postępowania w prawdzie, inspirowaną przez ową godność ludzką (K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*, Kraków 1962, s. 31; A. Rodziński, *U podstaw kultury moralnej*, Warszawa 1980, s. 107–137).

⁵⁶ J. Crosby, *Dialektyka podmiotowości i transcendencji osoby ludzkiej*, „Ethos” 1988, nr 2–3, s. 57–65.

Tym momentem jest z pewnością już moment sądu. Czynność sądzenia jest też najważniejszą czynnością poznawczą człowieka⁵⁷. Ponieważ sąd jest nośnikiem prawdy, sama czynność, której człowiek dokonuje wydając sąd, jest odkrywaniem podmiotowości osoby aktualizującej się w relacji do prawdy.

Drugie spostrzeżenie Karola Wojtyły dotyczy pewnego duchowego dystansu do własnego poznania. „Człowiek nie jest tylko biernym zwierciadłem, które odbija przedmioty, ale zachowuje w stosunku do nich swoistą nadrzędność przez prawdę; jest to «wyższość prawdy» związana z pewnym jakby dystansem do przedmiotów, która wpisana jest w duchową naturę osoby⁵⁸. Co więcej – motyw ten powraca raz po raz w nauczaniu Karola Wojtyły. Karol Wojtyła pisze na temat poznawania prawdy, a zwłaszcza prawdy w odniesieniu do dobra, bądź jak zwykł mówić: „prawdy o dobru”. Można by znów w tym miejscu zacytować *Osobę i czyn*, lecz bardziej przemawia do nas sposób, w jaki pisze o tym wcześniej, w *Miłości i odpowiedzialności*: „Prawda warunkuje wolność, o tyle bowiem tylko człowiek może zachować wolność w stosunku do różnorodnych przedmiotów, które narzucają mu się w działaniu jako dobre i godne pożądania, o ile jest zdolny dobra te ujmować w świetle prawdy i tak kształtować swój samodzielny stosunek do nich. Bez tej zdolności byłby człowiek skazany na determinację: owe dobra brałyby go w posiadanie i decydowały bez reszty o charakterze jego czynów i całym kierunku jego działalności. Zdolność poznawania prawdy umożliwia człowiekowi auto-determinację⁵⁹”.

Prawda o człowieku – imperatyw „poznaj samego siebie”

Bez cienia błędu można odnieść słowa Jana Pawła II, które on napisał o św. Augustynie, do niego samego. Można o nim powiedzieć, że „ukrytą siłą niezmqdowanego poszukiwania było to, co kierowało całym procesem nawrócenia:

⁵⁷ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 178.

⁵⁸ Tamże, s. 194.

⁵⁹ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 103–104.

mianowicie umiłowanie prawdy. Sam przecież mówi: «Czegóż pragnie mocniej moja dusza, jeśli nie prawdy?». W jednym ze swoich dzieł, będącym głęboką kontemplacją teologiczno-mistyczną, napisanym bardziej z własnej potrzeby niż dla innych, wspomina Augustyn tę miłość i pisze: „Porywa mnie dociekanie prawdy”⁶⁰.

Podobnie jak dla św. Augustyna, tak i dla Jana Pawła II, „wnętrze człowieka”, gdzie kryją się niezwykle bogactwa prawdy i miłości, stanowi „wielką, tajemniczą przepaść”, której obydwaj nigdy nie przestawali badać, nigdy też nie przestawali podziwiać. „Jednak w tym miejscu trzeba dodać – pisze o św. Augustynie Jan Paweł II – że temu, kto z troską myśli o sobie i o historii ludzkości, człowiek jawi się jako *Magna quaestio* – jak mówi Augustyn. Trapi go bowiem zbyt wiele problemów: tajemnica śmierci i wewnętrznego rozdarcia, jakie w sobie doświadcza, a także nieuleczalna rozbieżność między tym, co jest, i czego pragnie. Są to problemy, które w sumie sprowadzają się do jednego, mianowicie do wielkości człowieka i zarazem jego niewypowiedzianej nędzy. Te właśnie sprawy, które szeroko rozważał Sobór Watykański II, gdy zajmował się «tajemnicą człowieka», Augustyn z pasją i przenikliwością studiował nie tylko po to, aby odkryć prawdę, która najczęściej jest bardzo smutna: okazuje się bowiem, że rodzaj ludzki jest z natury swojej najbardziej społeczny i jednocześnie – jak mówi autor *O Państwie Bożym*, opierając się na historii – «skłonny do niezgody na skutek zepsucia», lecz także po to, by znaleźć i przedstawić rozwiązanie tej tajemnicy. Augustyn znalazł tylko jedno rozwiązanie, to, które ujrzał na krótko przed nawróceniem: Chrystus, Odkupiciel człowieka. Ja również uznałem za konieczne skierować uwagę wiernych Kościoła i wszystkich ludzi dobrej woli na to rozwiązanie w mojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis*, zawierającej konkluzję całej tradycji chrześcijańskiej”⁶¹.

⁶⁰ Jan Paweł II, *List apostolski „Augustinum Hipponensem” z okazji 160 rocznicy nawrócenia św. Augustyna*, rozdział II, część pt. *Doktor* (zobacz podane tam przypisy).

⁶¹ Tamże.

Prawdę o człowieku Jan Paweł II szeroko rozwija na płaszczyźnie chrystocentrycznej. Nie dziwi więc fakt, że szukając najgłębszej prawdy o człowieku Jan Paweł II już we wspomnianej *Redemptor hominis* pisze: „Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie «przyswoić», zasymilować całą rzeczywistość Wcieleń i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym. Jakąż wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela (por. hymn *Exsultet* z Wigilii Wielkanocnej), skoro Bóg «Syna swego Jednorodzonego dał», ażeby on, człowiek «nie zginął, ale miał życie wieczne» (por. J 3,16)”⁶².

Streszczeniem tych poszukiwań „prawdy o człowieku” wydają się być słowa Jana Pawła II z *Fides et ratio*: „Człowiek w ciągu stuleci przebył pewną drogę, która prowadziła go stopniowo do spotkania z prawdą i do zmierzenia się z nią. Proces ten dokonał się – nie mogło bowiem być inaczej – w sferze osobowego samopoznania: im bardziej człowiek poznaje rzeczywistość i świat, tym lepiej zna siebie jako istotę jedyną w swoim rodzaju, a zarazem coraz bardziej nagłące staje się dla niego pytanie o sens rzeczy i jego własnego istnienia. Wszystko, co jawi się jako przedmiot naszego poznania, staje się tym samym częścią naszego życia. Wezwanie «poznaj samego siebie», wyryte na architrawie świątyni w Delfach, stanowi świadectwo fundamentalnej prawdy, którą winien uznawać za najwyższą zasadę każdy człowiek, określając się pośród całego stworzenia właśnie jako «człowiek», czyli ten, kto «zna samego siebie»”⁶³.

⁶² RH, nr 10.

⁶³ FeR, nr 1.

Prawda o Bogu i „w Bogu”

Bez wątpienia Karol Wojtyła (i Jan Paweł II) włączył się bardzo mocno w wielką współczesną dyskusję „o prawa Boga do człowieka” i o „miejscu Boga” w życiu ludzkim dziś. Nie są to tylko dyskusje apologetyczne. Jest to ważny i znaczący pozytywny wykład „prawdy o Bogu”. Jest to prawda nadprzyrodzona, inaczej mówiąc „prawda wiary”, podarowana ludziom przez Boga Stwórcę i Zbawcę i nieustannie odkrywana przez ludzi wszystkich czasów.

Możliwość nadprzyrodzonego Objawienia uzasadnia Karol Wojtyła w *Elementarzu etycznym*⁶⁴, a jeszcze szerzej w dziele *O poznawalności i poznawaniu Boga*⁶⁵. W swych przemyśleniach Karol Wojtyła łączy prawdę ze znaczeniem – jak to określa – „wiedzą z góry”⁶⁶. Pisze między innymi: „Człowiek jest wewnętrznie uzdolniony do przyjęcia Objawienia, co więcej – sam wychodzi w kierunku Boga, od którego ma ono przyjść. Bóg w Objawieniu komunikuje mu siebie i równocześnie tworzy w człowieku właściwą podstawę do poznawania w świetle danego Objawienia. Objawienie jest «wiedzą z góry», jest wyrazem tej wiedzy, jaką Pan Bóg sam ma o sobie i o wszystkim poza sobą. Trzeba jednak zaraz liczyć się z faktem, że ta wiedza Boża, o ile jest w Bogu, utożsamia się rzeczowo z samą istotą Bożą. Bóg jest i tym, kto poznaje, i właściwym przedmiotem poznania, i samym poznaniem, samą wiedzą. Znika więc to wszystko, co po ludzku określilibyśmy jako «proces poznawczy». Zachodzi natomiast po prostu czyste «poznanie samoistne» (podobnie jak «istnienie samoistne»). Również gdy chodzi o poznanie bytów stworzonych różnych od siebie, to Bóg czerpie tę

⁶⁴ K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Lublin 1983, s. 83–86.

⁶⁵ K. Wojtyła, *O poznawalności i poznawaniu Boga*, Kraków 2000, s. 64–67.

⁶⁶ Np. wtedy, gdy komentuje teksty św. Jana od Krzyża – por. K. Wojtyła, *Świętego Jana od Krzyża nauka o wierze*, Lublin 2000.

wiedzę ze swej istoty; poznaje świat w sobie, w sobie «poznawał» go zawsze, zanim go powołał do bytu, poznaje go, kiedy rządzi jego losami»⁶⁷.

Karol Wojtyła dosyć wyraźnie buduje swą głęboką koncepcję „poznawania Boga” na augustyńskim i tomistycznym założeniu, że istnieje „Prawda oświecająca umysł człowieka, aby mógł w sposób pewny poznać prawdę, «Miłość», z której pochodzi i ku której zmierza wszelka prawdziwa miłość. Albowiem – jak to często powtarzał św. Augustyn – Bóg jest przyczyną istnienia i zdolnością myślenia, i zasadą życia, bądź też, aby użyć innej sławnej formuły: «[jest] przyczyną istniejącej powszechności i światłem zyskiwanej przez nas prawdziwości, i źródłem pojącom nas szczęśliwością»⁶⁸.

Szukając tzw. *motiva credibilitatis* Karol Wojtyła mówi szeroko o tym, że pełnia nadprzyrodzonego poznania wiary polega na możliwym dzięki łasce uczestnictwie w poznawaniu samego Boga. Bóg – Prawda objawia się człowiekowi, a człowiek ma możliwość przyjęcia tego Objawienia. Karol Wojtyła użyje tutaj specyficznego dla siebie określenia „wżycia się” w Prawdę Bożą i ludzką zarazem. Píše: „Gruntowna analiza teologiczna wiary przeprowadzona na podstawie Objawienia wykazuje nam, że istotą tej cnoty nadprzyrodzonej jest pewnego rodzaju «wżycie się» umysłu ludzkiego w Prawdę Bożą i w samo poznanie Boże. Takie «wżycie się» podlega, rzecz jasna, prawom organicznego rozwoju. I tu otwiera się przed nami prawdziwy teren doświadczalny. To, że wiara stoi ciągle na krawędzi tajemnic, to bynajmniej nie znaczy, że stan rozumu wierzącego ma się wyrażać jakimś ciągłym drżeniem czy niepewnością. Jeżeli umiejętnie

⁶⁷ Cyt. za: Jan Paweł II, *Prawda. Antologia tekstów*, dz. cyt., s. 39. Kontynuacją tego myślenia antropologiczno-etycznego jest wykład teologiczny. Dla przykładu można przywołać słowa Jana Pawła II do świata nauki: „Kiedy w wieczniku Jezus powiedział: «Ja jestem prawdą», powiedział to jako Bóg z Boga i Światłość ze Światłości – bo tylko Bóg «jest prawdą». Równocześnie powiedział to jako człowiek, który – sam jeden – jest «Świadkiem Wiernym» (por. Ap 1,5) całej tajemnicy Boga: całej prawdy, która jest w Bogu. Wszelka prawda, do której dochodzi umysł stworzony, jest tylko częstką i odblaskiem tej prawdy, jaka jest w Bogu. Prawda ta przerasta człowieka” (Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej*, Olsztyn 6 czerwca 1991, nr 4).

⁶⁸ Jan Paweł II, *List apostolski „Augustinum Hipponensem” z okazji 160 rocznicy nawrócenia św. Augustyna*, – rozdział II, część pt. *Bóg i człowiek* (zobacz podane tam przypisy).

i ciągle współpracuje z łaską wiary, wówczas ona osadza się w nim gruntownie. Powoli, zwłaszcza pod warunkiem systematycznego życia wewnętrznego, nie tylko, że samo przeświadczenie o Prawdzie Objawionej pogłębia się i umacnia, ale zdaje się przetwarzać w nową świadomość – świadomość naszego związania z życiem Bożym i udział w tym życiu. Stopniowo okazuje się, że my nie tylko wierzymy w Boga jako w odrębną rzeczywistość, ale przez wiarę ożywioną miłością wchodzimy w Jego życie i bierzemy w nim udział”⁶⁹.

Nieco dalej Karol Wojtyła pisze: „To stopniowe «wżywanie się» w Prawdę Bożą, które umożliwia nam wiara, tłumaczy również, o ile stanowi ona współmierne i konieczne przygotowanie do ostatecznego udziału w poznaniu i w życiu wewnętrznym Boga, które jest treścią ostatecznego szczęścia człowieka. Ta pełnia poznania nadprzyrodzonego nazywa się widzeniem uszczęśliwiającym. Rozwija się ono zaś organicznie z tych nadprzyrodzonych zarodków poznawczych, które tkwią w wierze”⁷⁰.

„Czynić prawdę w miłości” – perspektywa naszych czasów

„Służyć prawdzie w miłości” – to imperatyw moralny akcentowany przez Jana Pawła II przede wszystkim podczas jego pielgrzymek do różnych krajów świata. W przemówieniu do świata nauki Jan Paweł II mówi z mocą o tym, że diakonia prawdy odżywa, a zarazem znajduje swe naturalne dopełnienie w słowach św.

⁶⁹ Cyt. za Jan Paweł II, *Prawda. Antologia tekstów*, dz. cyt. s. 42–43. W encyklice *Fides et ratio* Jan Paweł II nawiązuje do tego zagadnienia i pisze: „Kościół, mocą autorytetu, który posiada jako depozytariusz Objawienia Jezusa Chrystusa, pragnie potwierdzić konieczność refleksji na temat prawdy. Dlatego postanowiłem zwrócić się do Was, Czcigodni Współbracia w biskupstwie, z którymi łączy mnie misja otwartego «okazywania prawdy» (por. 2 Kor 4,2), jak również do teologów i filozofów, na których spoczywa obowiązek badania różnych aspektów prawdy, a także do ludzi poszukujących, i podzielić się pewnymi refleksjami na temat dążenia do prawdziwej mądrości, aby każdy, kto żywi w sercu miłość do niej, mógł wejść na właściwą drogę, która pozwoli mu ją osiągnąć, znaleźć w niej ukojenie dla swych trosk i duchową radość” (FeR, nr 6).

⁷⁰ Cyt. za: Jan Paweł II, *Prawda. Antologia tekstów*, dz. cyt., s. 43.

*Dalsza część książki dostępna w wersji
pełnej.*

